

Sygn. akt VIII Ka 119/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Niezabitowski

Sędziowie SO Dorota Niewińska

SO Dariusz Gąsowski – spr.

Protokolant – Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej – Ewy Minor - Olszewskiej

po rozpoznaniu w dniu 10.04.2015 r. sprawy:

**N. S.**

oskarżonej o czyn z art. 280 § 1 k.k.

z powodu apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 01.12.2014 r. sygn. akt VII K 413/14:

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

II. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

N. S. został oskarżony o to, że w dniu 18 lutego 2011 roku w B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których wyłączono materiały do odrębnego postępowania, dokonał rozboju na szkodę P.-(...)(...) oraz pracownic tego Banku (...)i B. W. w ten sposób, iż po wtargnięciu do budynku Filii Nr (...)wymienionego Banku, położonej przy ul. (...)(...), posiadając w ręce przedmiot przypominający wyglądem broń palną, doprowadzając pracownice B.- M. N.i B. W. do stanu bezbronności poprzez demonstrowanie tego przedmiotu oraz nakazanie położenia się na podłogę, jak też grożąc pokrzywdzonej B. W. natychmiastowym użyciem przemocy, zażądał wydania pieniędzy znajdujących się w Banku, po czym na skutek spenetrowania pomieszczeń Filii zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w gotówce w łącznej sumie 14.140,00 zł na szkodę P.-(...)(...), a nadto zabrał w celu przywłaszczenia torebkę należącą do M. N. wraz z zawartością w postaci: dowodu osobistego, prawa jazdy, telefonu komórkowego marki N. (...), portfela z pieniędzmi w kwocie 22,00 zł oraz kosmetyków, tj. mienia o łącznej wartości 500,00 zł na szkodę M. N., działając w ten sposób, na szkodę P.-(...)(...), M. N.i B. W., tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 01 grudnia 2014 r., w sprawie VII K 413/14 uniewinnił oskarżonego N. S. od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Na zasadzie art. 425 § 1 i 2 kpk, art. 444 kpk przedmiotowy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego N. S. prokurator i na zasadzie art. 427 § 1 i 2 kpk, art. 437 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 3 kpk wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za Jego podstawę, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na tym, że Sąd I instancji nie uwzględnił w sposób należyty wszystkich zebranych dowodów, a w szczególności treści opinii z zakresu identyfikacji daktyloskopijnej z dnia 11 lipca 2012 roku numer (...)z której wynika, iż jeden ze śladów zabezpieczonych na reklamówce z napisem "(...)(...)" - ujawnionej na miejscu przestępstwa w dniu 16 lutego 2011 roku

- oznaczony jako numer (...) jest zgodny z odfiską wielkiego palca prawej ręki N. S., dowodu z ustnej opinii biegłego z zakresu daktyloskopii D. B., z której wynikało, że ślady daktyloskopijne na reklamówce nie utrzymują się długo, dowodu w postaci zabezpieczonych nagrań monitoringu oraz zeznań świadka M. N. wskazujących na dane dotyczące płci, sylwetki i wzrostu sprawcy rozboju, które odpowiadały cechom oskarżonego N. S., informacji od operatorów telekomunikacyjnych, z których wynikało, że telefon, którym posługiwał się oskarżony w dniu rozboju był aktywny ponad 100 razy, poza okresem dokonania przestępstwa, kiedy nie realizowano połączeń za pomocą tego telefonu, zeznań świadka E. K. oraz protokołu oględzin miejsca odnalezienia telefonu utraconego w wyniku rozboju, z których to dowodów wynikało, że telefon ten odnaleziono w pobliżu miejsca zamieszkania oskarżonego, a co za tym idzie Sąd I instancji wysnuł ze zgromadzonego materiału dowodowego nieprawidłowe wnioski w przedmiocie winy oskarżonego N. S. odnośnie zarzuconego mu czynu polegającego na dokonaniu rozboju na szkodę P.- (...) (...) oraz pracownicy tego banku, co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia N. S. od popełnienia zarzuconego mu czynu, podczas gdy całokształt ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że skarżony dopuścił się tego przestępstwa.

Na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białymstoku.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelację wywiedzioną przez prokuratora należało uznać za bezzasadną i to w stopniu oczywistym, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Kontrola instancyjna pozwala w pełni zgodzić się z Sądem meriti co do tego, iż stan dowodów zaofiarowanych przez oskarżyciela publicznego i przeprowadzonych w trakcie postępowania rozpoznawczego, wobec istniejących szeregu wątpliwości, nie pozwala na przypisanie oskarżonemu N. S. sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu, co w efekcie posłużenia się dyrektywą określoną w § 2 art. 5 k.p.k. winno skutkować uniewinnieniem go od jego popełnienia.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji nie popełnił błędu w zakresie ustaleń faktycznych, a w szczególności takiego, który w istotny sposób rzutowałby na treść wydanego w niniejszej sprawie wyroku. Podkreślenia natomiast wymaga to, że organ orzekający przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a uzyskane w ten sposób informacje poddał następnie rzetelnej i wnikliwej analizie, i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski co do zasadności zarzutu, jaki został postawiony oskarżonemu. Dlatego bardzo zdecydowanie trzeba zaakcentować to, że proces N. S. nie dostarczył dowodów, które w sposób pewny, a zatem bez obawy popełnienia pomyłki, potwierdziłyby udział oskarżonego w zdarzeniu z dnia 18.02.2011 r., a co za tym idzie, świadczyły o jego winie w związku z postawionym zarzutem popełnienia przestępstwa rozboju.

Bezwzględnie dostrzeżenia wymaga to, że w obszarze zainteresowania Sądu meriti znalazł się cały materiał dowodowy. Innymi słowy, przedmiotem rozważań były nie tylko okoliczności świadczące na korzyść oskarżonego, ale również te wszelkie, które w przekonaniu oskarżyciela miałyby dowodzić jego zawinienia. Wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu orzekającego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego dlatego w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę Sądu odwoławczego.

Przypomnieć bowiem w tym miejscu należy, że ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia [wyrok z dn. 05.09.1974 r. w sprawie II KR 114/74 OSNKW 1975/2/28]. Analiza treści zawartych w tzw. pisemnym uzasadnieniu wyroku dowodzi, że skarżone rozstrzygnięcie wszystkie przywołane powyżej kryteria spełnia.

Przechodząc z kolei do omówienia podniesionego w apelacji zarzutu należy podkreślić, że przedmiotowa sprawa jest do pewnego stopnia specyficzną pod względem dowodowym i niewątpliwie, co słusznie zauważył Sąd meriti, zalicza się do spraw o charakterze poszlakowym. Szczególna trudność takiego procesu, związana jest bowiem z brakiem wskazania przez organ prokuratorski bezpośrednich dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego. Dlatego już na wstępie bardzo wyraźnie trzeba zaakcentować, że prokurator, pomimo dwukrotnego rozpoznania przedmiotowej sprawy, nie zdołał przedstawić dowodu wskazującego na obecność N. S. na miejscu zajścia, a co za tym idzie wykazać jego udziału w rabunku na szkodę P.-(...)(...)i jego pracownik. Takim dowodem, o czym w dalszej części uzasadnienia, nie jest wynik badań daktyloskopijnych. W rezultacie braku zaprezentowania dowodów bezpośrednich można mówić jedynie o mniej lub bardziej istotnych poszlakach.

Zgodnie z definicją zawartą w słowniku języka polskiego poszlaka to "dowód niepełny, okoliczność przemawiająca na niekorzyść oskarżonego [podejrzanego], nie będąca jednak bezpośrednim dowodem jego winy" [Słownik Języka Polskiego Wydawnictwo Naukowe PWN 2004]. Można więc przyjąć, że poszlaką jest fakt uboczny, w stosunku do faktu głównego. W procesie opartym na dowodach poszlakowych, trafność dokonanych ustaleń występuje dopiero wówczas, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia. O zgodności ustaleń z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia nie świadczy więc sama wielość poszlak, ale logiczne powiązanie całokształtu tych poszlak realnie wykluczające konkurencyjne wersje danego zdarzenia. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że o dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół [łańcuch] poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia [fakt główny], z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji, brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie - stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego - możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia [por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 rok, sygn. V KKN 283/01 oraz z dnia 3 października 1974 r., I KR 174/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 40].

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, należy kategorycznie stwierdzić, iż Sąd Rejonowy w szczegółowych i obszernych tzw. pisemnych motywach rozstrzygnięcia, wbrew temu co twierdzi autor apelacji, logicznie i przekonująco uzasadnił, dlaczego ujawnione w sprawie poszlaki nie pozwalają na ustalenie faktu głównego, za którym opowiada się oskarżenie.

W rozpoznawanej sprawie prokuratorowi nie udało się przedstawić łańcucha powiązanych się ze sobą poszlak, a zatem zbioru dowodów, który byłoby można uznać za zamknięty, tj. taki gdzie każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha, z jednej strony ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości, z drugiej zaś uniemożliwiający jakiegokolwiek inne - konkurencyjne dla tej wersji - rozważania.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z apelowującym, co do tego, że Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy ocenił wagę i znaczenie kluczowego w sprawie dowodu jakim jest odcisk wielkiego palca prawej ręki oskarżonego zabezpieczony na tzw. reklamówce – worku foliowym, pozostawionym na miejscu zdarzenia przez sprawców napadu. W żadnym razie nie jest tak, że w sprawie doszło do zdeprecjonowania tego faktu. Bez wątpienia zabezpieczony ślad, w połączeniu z treścią sporządzonej na potrzeby procesu opinii z dnia 11 lipca 2012 r. nr (...) [k.185-187, 496v-497], przesądza o tym, że N. S. miał kontakt z rzeczonym przedmiotem. Nie nastąpiło jednak wyjaśnienie okoliczności, w jakich do tego kontaktu doszło. Kwestia ta pozostaje tym bardziej otwartą jeśli odnotować, że obaj sprawcy rabunku działali w rękawiczkach, co w praktyce wyklucza wersję o pozostawieniu rzeczzonego śladu w trakcie zdarzenia. Całkowicie niesłuszną, zwłaszcza w świetle art. 74 k.p.k., wydaje się być argumentacja apelującego, który podnosi, że oskarżony nie wykazał, aby do odcisnięcia przez niego na foliowej torbie śladu linii papilarnych, doszło w okolicznościach pozbawionych związku z napadem rabunkowym. To na oskarżycielu, a nie podsądnym, ciąży obowiązek wykazania, że oskarżony pozostawił wspomniany odcisk palca w okolicznościach związanych z popełnieniem zarzucanego mu czynu. Dopiero wówczas może być mowa o jego związku z miejscem zdarzenia, czy też samym zdarzeniem.

Sąd Rejonowy w sposób w pełni uprawniony zakwestionował także tok rozumowania organu skarżącego, zgodnie z którym o winie N. S. miałyby świadczyć takie okoliczności jak miejsce odnalezienia telefonu komórkowego skradzionego na szkodę pracownicy banku - M. N. oraz brak aktywności telefonu komórkowego oskarżonego w czasie gdy miało miejsce zdarzenia. Oba te fakty niewątpliwie mogą wiązać się z udziałem oskarżonego w napadzie na placówkę banku, ale też w równym stopniu mogą wynikać z całego szeregu innych przyczyn. Ich mnożenie, z oczywistych względów nie jest rolą organu rozstrzygającego.

O winie oskarżonego nie przekonują również, jak słusznie ocenił to Sąd I instancji, nagrania z monitoringu oraz zeznania świadka M. N. wskazujące na płeć, sylwetki i wzrostu sprawców rozboju. Autor apelacji zdaje się nie dostrzegać, że wskazane wyżej dane w żaden sposób nie pozwalają na wyróżnienie oskarżonego spośród innych osób o podobnym wyglądzie. Oskarżony bowiem swoją posturą i wzrostem (...) odpowiada de facto blisko połowie męskiej populacji. Stąd też rozumowanie skarżącego również w tym względzie nie zasługiwało na aprobatę.

Reasumując zatem jeszcze raz warto podkreślić, że oskarżenie zdołało co najwyżej w mniejszym bądź większym stopniu uprawdopodobnić sprawstwo N. S. w zakresie stawianego mu zarzutu. Tyle, że takiego stanu rzeczy nie sposób utożsamiać z wykazaniem ponad wszelką wątpliwość by oskarżony rzeczywiście wziął udział w napadzie na placówkę banku, do którego to zdarzenia doszło w Z. w dniu 18.02.2011 r.

Zważywszy też na to, że złożona w niniejszej sprawie skarga nie dostarcza innych argumentów natury merytorycznej, które wskazywałyby na wadliwość stanowiska Sądu meriti i uznając, iż tok rozumowania tego Sądu nie wykazuje błędów natury logicznej, faktycznej bądź prawnej, akceptując i podzielając ocenę przeprowadzonych dowodów [poszlak], zaskarżony wyrok utrzymano w mocy uznając złożoną apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na zasadzie 636 § 1 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa.